Wyd. A

Cena 5 złotych

NOWINY RZESZOWSKIE

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok I. Rzeszów — Przemyśl — Krosno, 22 listopada 1949 Nr. 69

PIĘĆ MOCARSTW PONOSI główną odpowiedzialność ZA UTRZYMANIE POKOJU

Min. Wyszyński demaskuje militarystów amerykańskich

NOWY JORK. Na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych przewodniczący delegacji radzieckiej minister Wyszyński wygłosił przemówienie, w którym polemizował z wywodami przedstawicieli bloku anglo-amerykańskiego na temat propozycji radzieckich.

Minister Wyszyński zaznaczył, że główną odpowiedzialność za utrzymanie pokoju spada na pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa. Minister Wyszyński przypomniał następnie, że przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Austin oświadczył, iż delegacja ZSRR nie po raz pierwszy porusza sprawę przygotowań do nowej wojny.

Na str. 3 zamieszczamy artykuł sekretarza KC PZPR tow. Romana Zambrowskiego „Wielka siła współzawodnictwa socjalistycznego".

Uwaga delegata amerykańskiego jest całkiem słuszna.

Czego to jednak dowodzi? Dowodzi to:

1) że w wielu krajach, a przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych i w Anglii prowadzona jest od szeregu lat intensywna propaganda wojenna, oraz prowadzone są przygotowania do nowej wojny.

2) dowodzi to, że Związek Radziecki prowadzi konsekwentną walkę nie tylko przeciwko propagandzie wojennej, lecz także i przede wszystkim przeciwko przygotowaniom do nowej wojny.

We wrześniu 1945 r. wiceminister Marynarki Stanów Zjednoczonych oświadczył na konferencji prasowej, że Ameryka musi rozszerzyć sieć swych baz strategicznych. Według oficjalnych danych, Stany Zjednoczone zbudowały w czasie wojny 256 baz wojennych na oceanie Spokojnym i 228 baz na oceanie Atlantyckim i nie przestały tych baz rozbudowywać po wojnie. W październiku 1948 r. ogłoszono w Londynie komunikat, stwierdzający że Anglia posiada już bazy dla tzw. amerykańskich „twierdz latających" i że 90 samolotów tego typu znajduje się już na terytorium Wielkiej Brytanii. 4 listopada 1949 r. dziennik „New Jork Times" pisał, że w ramach Paktu Atlantyckiego, rząd brytyjski wyraził zgodę na stacjonowanie w Wielkiej Brytanii 70 dalszych amerykańskich „twierdz latających" typu b-29. Świadczy to o tym, że Anglia stała się amerykańską bazą wojenną. Mówca podkreśla, że zbrojenia bloku anglo-amerykańskiego skierowane są przeciwko bezpieczeństwu ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Stany Zjednoczone zakładają bazy na obcych terytoriach a jednocześnie oskarżają Związek Radziecki o przygotowywanie zbrojnego wystąpienia. Według logiki amerykańskiej nie ci, którzy rozbudowują swe bazy strategiczne przygotowują się do agresji, lecz ci, którzy domagają się rozbrojenia i podpisania paktu o utrwaleniu pokoju. Tego rodzaju argumentacja nikogo na świecie nie przekona — powiedział minister Wyszyński.

Mówca zacytował następnie doniesienia prasy amerykańskiej o tym, że amerykański departament stanu domaga się od generała Franco prawa założenia baz wojskowych w Kadyksie, Kartagenie, Walencji i Barcelonie. Poza tym Amerykanie domagają się przyznania im praw założenia baz na wyspach Balearskich.

„Należałoby wyjaśnić wreszcie opinii publicznej na całym świecie w jakim celu zakładane są te bazy — powiedział minister Wyszyński.

„Pan Austin usiłował nas przekonać, że polityka Stanów Zjednoczonych jest pokojowa — oświadczył minister Wyszyński. — Usiłował on nas przekonać, że zasadniczym celem Paktu Północno-Atlantyckiego jest zabezpieczenie pokoju".

„Pakt Północno-Atlantycki — powiedział minister Wyszyński — został zawarty bez nas i bez wielu innych państw, ponieważ jest on skierowany przeciwko nam".

Ciąg dalszy w numerze jutrzejszym

Prowokacje titowskie na granicy Albanii

TIRANA. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej wręczyło poselstwu jugosłowiańskiemu w Tiranie notę, protestującą przeciwko prowokacjom żołnierzy jugosłowiańskich na granicy albańskiej.

Nota stwierdza, że koło słupów granicznych 17 i 18, 4 żołnierzy jugosłowiańskich przekroczyło granicę albańską i otworzyło ogień na albańską straż graniczną.

Koło jeziora Prespa, samolot jugosłowiański, szybujący na wysokości około 1.000 metrów, przeleciał granicę albańską w kierunku miasta Korcz. W rejonie Szupendze inny samolot jugosłowiański przeleciał granicę albańską w kierunku miasta Martanisz.

Albańskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych protestuje jak najenergiczniej przeciwko tym systematycznym naruszaniom przez władze jugosłowiańskie suwerennych praw Albańskiej Republiki Ludowej i domaga się położenia kresu tym praktykom, zagrażającym pokojowi i bezpieczeństwu międzynarodowemu.

Cały kraj wita Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego

W liście Zarządu Głównego Ligi Kobiet czytamy m. in.:

„Półtora miliona kobiet polskich, zrzeszonych w Lidze Kobiet, z radością wita Was, Obywatelu Marszałku, na stanowisku Ministra Obrony Narodowej.

Dumne jesteśmy z tego, że na czele naszego Wojska, szeregów naszych braci, mężów i synów, stoi sławny dowódca, który ziemie nasze uwolnił od najeźdźcy i przyniósł nam wolność i swobodę.

Serca wszystkich kobiet, którym wróciliście rodzinę, dom i ziemię ojczystą, biją dla Was takim samym gorącym uczuciem, jak serce Studzińskiej, matki, której wróciliście dziecko."

*

Depeszę z serdecznymi życzeniami owocnej pracy dla dobra Polski i światowego pokoju przesłał nowemu ministrowi Obrony Narodowej Aktyw Związku Zawodowego pracowników przemysłu budowlanego oraz pracownicy PZPW Wapienicy k. Bielska.

*

Gorące pozdrowienia przesyłamy Marszałkowi Rokossowskiemu my, aktywistki Ligi Kobiet i Kół Gospodyń Wiejskich z pow. bialskiego oraz instruktorki gminne „Służby Polsce" w woj. krakowskim.

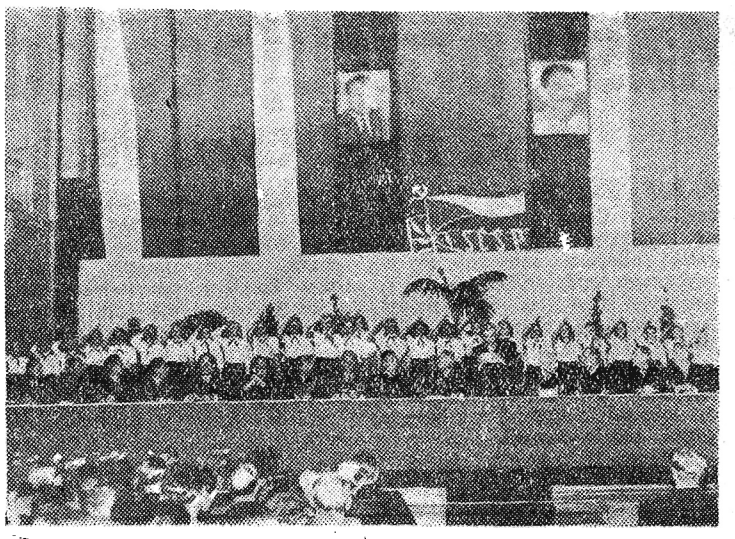

W Czechosłowacji trwają Dni Przyjaźni Czechosłowacko-Radzieckiej. Inauguracją Dni były zgromadzenia publiczne Komitetów Narodowych. Centralne uroczystości odbyły się w Pradze. Wzięły w nich udział organizacje, wojsko i robotnicy zakładów przemysłowych oraz delegacja radziecka. Zebranie w Pradze zagaił burmistrz miasta dr. Wacek. Przemówienie wygłosił, entuzjastycznie witany, prezydent Republiki tow. Klement Gottwald.

Przed 70-tą rocznicą urodzin Generalissimusa Stalina

PARYŻ. W Paryżu powstał Komitet b. Jeńców Wojennych, Kombatantów i Więźniów Politycznych, mający na celu skoordynowanie akcji dla uczczenia 70-tej rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina.

Na czele komitetu stanął b. sekretarz Krajowego Ruchu b. Jeńców Wojennych — Pierre Lemoigne.

Krajowa konferencja kobiet w Gennevilliers zadecydowała jednomyślnie przesłać depeszę z gratulacjami i wyrazami wdzięczności do Generalissimusa Stalina z okazji 70-tej rocznicy jego urodzin.

Również Krajowa Konfederacja Sekcji Młodzieżowych Związków Zawodowych, przesłała do Generalissimusa Stalina depeszę, zapewniającą, iż młodzi Francuzi nigdy nie chwycą za broń przeciw swym braciom radzieckim.

PRAGA.

W Czechosłowacji, w miastach i wsiach odbywają się uroczystości zbierania podpisów pod adres z pozdrowieniami i życzeniami dla Generalissimusa Józefa Stalina, który zostanie przesłany wodzowi mas pracujących całego świata w 70-tą rocznicę jego urodzin.

Zbieranie podpisów przekształca się wielokrotnie w spontaniczne manifestacje na cześć przyjaźni narodu czechosłowackiego z narodami Związku Radzieckiego. Ludność Czechosłowacji manifestuje swą głęboką sympatię i miłość dla Józefa Stalina.

W licznych zakładach przemysłowych brygady robotnicze podejmują nowe zobowiązania produkcyjne, pragnąc ich wykonaniem uczcić ten wielki dzień.

Załoga fabryki dywanów w Vratislavovicach, zobowiązała się wykonać, jako dar dla Generalissimusa Stalina, tkany ręcznie kobierzec wielkości 20 mtr. kwadratowych. W całym kraju zespoły robotnicze, organizacje młodzieżowe i społeczne przygotowują cenne dary dla Wielkiego Solenizanta.

Prasa radziecka o wielkich sukcesach polskiej gospodarki narodowej

MOSKWA. Dzienniki radzieckie, donoszą obszernie o przedterminowym wykonaniu planu 3-letniego w Polsce.

Omawiając wielkie sukcesy polskich mas pracujących w dziedzinie odbudowy gospodarki narodowej „Prawda" w korespondencji własnej z Warszawy, podkreśla, że demokracja polska odniosła wspaniałe zwycięstwo, wprowadzając w życie apel Kongresu Jedności Klasy Robotniczej o wykonanie 3-letniego planu w ciągu 2-ch lat i 10 miesięcy.

„Izwiestia" w obszernym artykule korespondenta warszawskiego podkreślają, że wyniki realizacji planu 3-letniego napawają dumą każdego człowieka pracy w Polsce. Osiągnięto wielkie postępy w dziedzinie uprzemysłowienia kraju i znacznie podniosła się stopa życiowa ludności.

Wskazując na olbrzymie trudności jakie musiał pokonać naród polski w odbudowie swego kraju, zniszczonego przez okupantów hitlerowskich, dziennik stwierdza, że dźwignięcie gospodarki narodowej z ruin i zgliszcz w warunkach Polski przed wrześniowej, pochłonęłoby conajmniej 40—50 lat.

Polska Ludowa, podkreślają „Izwiestia", mogła postawić przed sobą zadanie gospodarczej odbudowy kraju w ciągu 3-ch lat i wykonać je z honorem, dzięki gruntownym przemianom demokratycznym w przemyśle i rolnictwie kraju, dzięki przestawieniu gospodarki na tory planowości, dzięki bezinteresownej i bratniej pomocy Związku Radzieckiego i przyjaznej współpracy z krajami demokracji ludowej.

Przedterminowe wykonanie planu 3-letniego — kontynuuje dziennik — to odpowiedź mas pracujących Polski na wszystkie knowania zagranicznych imperialistów i ich agentur wewnątrz kraju. Agentury, usiłujące zepchnąć Polskę z drogi socjalistycznej, poniosły nową druzgocącą klęskę. Polskie masy pracujące — kończą „Izwiestia" — przystępują do realizacji planu 6-letniego, który założy fundamenty socjalizmu w Polsce.

Z ostatniej chwili

PARYŻ. W niedzielę zarysowała się groźba dla rządu Bidault, który istnieje 24 dni, gdy antyrządowe skrzydło partii radykalnej uzyskało sukces na dorocznym kongresie tej partii w Tuluzie. Opozycja antyrządowa przeforsowała mianowicie w ostatnim dniu kongresu rezolucję, polecającą 48-deputowanym, by głosowali przeciwko wszelkiej „masowej podwyżce" podatków. To stanowisko radykałów stawia pod znakiem zapytania trwałość rządu Bidault.

WIEDEŃ. Austriacki urząd kanclerski zwołał całą prasę austriacką i korespondentów zagranicznych na „ważną konferencję", która odbędzie się w poniedziałek w gmachu ministerstwa finansów. Tematem konferencji będzie „nowy kurs wymiany szylinga".

Koła dobrze poinformowane wyrażają w związku z tym przypuszczenie, że dewaluacja szylinga zostanie ogłoszona już w niedzielę wieczorem, na konferencji prasowej minister finansów skomentuje jedynie to posunięcie.

Już w najbliższym czasie

rozpoczniemy w „Nowinach"
druk powieści G. Markowa:

»W TAJDZE«

(w przekładzie Seweryna Pollaka)

Masy pracujące odpowiadają na apel tow. Walaszczyka

WARSZAWA. Na apel Jana Walaszczyka najlepsi racjonalizatorzy pracy, mistrzowie oszczędności i całe załogi fabryczne domagają się jak najszybszego wydania książeczek rejestrujących uzyskane oszczędności.

Przewodniczący klubu racjonalizatorów Zaodrzańskich Zakładów Konstrukcji Stalowych, Józef Szary, odznaczony orderem „Sztandar Pracy" który dokonał w ciągu 2 lat licznych ulepszeń, przynoszących 7,5 miln. zł. oszczędności rocznie, pisze w swym liście:

„Podejmuję wezwanie tow. Walaszczyka o wprowadzenie do współzawodnictwa oszczędnościowego książeczek, rejestrujących poczynione przez każdego pracownika oszczędności, zwracam się do Okręgowej Rady Związków Zawodowych o szybkie zajęcie się tą nową formą współzawodnictwa na terenie naszego województwa".

Racjonalizator z Zakładów Starachowickich, Aleksander Kita stwierdza: „Inicjatywę tow. Walaszczyka uważam za słuszną i potrzebną dla Polski Ludowej i dlatego proszę o wydanie książeczki oszczędnościowej".

Do inicjatywy Walaszczyka przyłączyli się także pracownicy Elbląskich Zakładów Metalowych im. gen. Świerczewskiego.

Projekt. tow. Walaszczyka spotkał się z żywym odzewem wśród pracowników Przemysłu Włókienniczego. M. in. tkacze Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Andrychowie postanowili przystąpić do współzawodnictwa na podstawie wytycznych, opracowanych przez projektodawcę i wezwali do pójścia ich śladem tkaczy z całej Polski.

Załoga tkalni PZPB w Andychowie postanowiła zaoszczędzić do końca roku bieżącego dodatkowo 5 milionów zł przez oszczędną gospodarkę surowcami, zmniejszenie ilości odpadków i racjonalną gospodarkę materiałami pomocniczymi, ponadto wzorując się na uchwale hutników hajduckich załoga zobowiązała się upłynnić różne półfabrykaty i artykuły techniczne wartości 42.762 tys. zł.

W imieniu całej załogi tkalni przodownik pracy Antoni Walczak wysłał list do redakcji „Gazety Krakowskiej". W piśmie tym czytamy: „Będąc od 25 lat tkaczem zdobyłem duże doświadczenie, którym pragnę się podzielić z towarzyszami pracy". Tow. Walczak podaje w liście sposoby usprawnienia pracy i polepszenia jakości produkowanych materiałów.

Zmniejszenie ilości odpadków można osiągnąć przez wyrabianie do końca cewek przędzalniczych. Przez utrzymywanie krosna w idealnej czystości najskuteczniej zapobiega się postojom krosna. „Wzajemna koleżeńska pomoc przy nabijaniu cewki i wiązaniu nici — stwierdza tow. Walczak — pozwoli zredukować do minimum postoje czółna".

W Krakowie w wytwórni Nr 3 Przemysłu Gumowego odbyło się dnia 19 bm. zebranie załogi, na którym robotnicy i pracownicy w odpowiedzi na apel Walaszczyka i Hajduckich Zakładów Hutniczych o współzawodnictwo w oszczędności, podjęli konkretne zobowiązania.

Depesza Polskiego Kom. Obrońców Pokoju do Wszechindyjskiego Kongresu Pokoju

WARSZAWA. Polski Komitet Obrońców Pokoju wystosował do Wszechindyjskiego Kongresu Pokoju w Kalkucie depeszę następującej treści:

WSZECHINDYJSKI KONGRES POKOJU

KALKUTA

Polski Komitet Obrońców Pokoju, polski ruch pokoju, łączący klasę robotniczą, chłopstwo i inteligencję naszego kraju, z radością wita Wszechindyjski Kongres Pokoju. Wasi przedstawiciele, którzy zechcieli uczestniczyć we Wrocławskim kongresie pokoju w sierpniu ub. r. przynieśli nam serdeczne pozdrowienia od tych nowych Indii, które niewątpliwie zwyciężą, gdyż nasza siła, siła obozu pokoju zwycięża coraz słabsze siły wojny. Wraz z wyzwalającym się narodem hinduskim, ludy Azji łącznie z ludami Europy, z ludami wszystkich krajów kolonialnych i półkolonialnych świata zwyciężą podżegaczy do wojny. Otuchy dodaje nam wielkie zwycięstwo, będące przykładem dla ludów Azji — zwycięstwo Chin Sun-Yat-Sena i Mao-Tse-Tunga nad ciemnymi siłami wojny. Bracia wielkiego, starego i pięknego kraju Indii! Pokój zwycięży wojnę!

PREZYDIUM POLSKIEGO KOMITETU OBROŃCÓW POKOJU
(—) J. DEMBOWSKI
(—) J. BOREJSZA

Fala strajków w Grecji

BUKARESZT. Agencja Elefteri Ellada donosi, że w całej Grecji odbywają się liczne strajki, w czasie których pracownicy domagają się podwyżki płac.

W mieście Kalamata, strajkowali ostatnio pracownicy fabryk tytoniowych. Odbył się także strajk robotników portowych i kierowników tak sówek. W mieście Volos odbył się strajk metalowców. Od dłuższego czasu trwa strajk nauczycieli szkół średnich w całej Grecji.

WSTRZYMANIE „POMOCY" AMERYKAŃSKIEJ — ODPOWIEDZIĄ NA STRAJK W GRECJI

NOWY JORK. Prasa amerykańska cytuje wypowiedź ambasadora Stanów Zjednoczonych w Grecji — Grady, który oświadczył, że Grecja winna się przygotować „do trudności i ofiar" w związku z możliwością wstrzymania „pomocy" w ramach planu Marshalla.

Grady złożył swe oświadczenie natychmiast po wystąpieniu szefa misji do spraw realizacji planu Marshalla w Grecji — Portera, który wypowiedział się przeciwko zadośćuczynieniu postulatom robotniczym podwyżki płac.

*

Utworzony przy ministerstwie gospodarki rządu amerykańskiego zarząd Handlu Zagranicznego, wykonuje dyrektywy misji amerykańskiej w Grecji nie licząc się zupełnie z ateńskim ministrem gospodarki. Amerykanie — pisze dziennik — przekształcili wyżej wspomniane ministerstwo w piekło dla wszystkich Greków, którzy tam pracują, począwszy od ministra, a skończywszy na gońcu. Gospodarowanie Amerykan odbija się katastrofalnie na gospodarce greckiej Handel zagraniczny — kontynuuje dziennik — znajduje się w katastrofalnej sytuacji.

Marszałek Sejmu Kowalski
delegatem na Kongres Zjednoczenia Ruchu Ludowego

WARSZAWA. 20 bm. odbył się w Rawie Mazowieckiej Powiatowy Zjazd Przedkongresowy, z udziałem ok. 600 delegatów Stronnictwa Ludowego, reprezentujących 16 gmin, pow. rawsko-mazowieckiego.

Na zjazd przybył Marszałek Sejmu, prezes Rady Naczelnej SL — Władysław Kowalski, któremu obecni zgotowali długotrwałą owację. Na zjazd przybyła również grupa robotników z Łodzi.

Po zagajeniu obrad i powołaniu prezydium zjazdu, przedstawiciele poszczególnych gmin pow. rawsko-mazowieckiego, składali przewodniczącemu CKZRL marszałkowi Kowalskiemu, meldunki o wykonaniu podjętych zobowiązań przedkongresowych. Spośród złożonych meldunków na czoło wysuwa się czyn kongresowy, wykonany przez mieszkańców gm. Góra. Dla uczczenia kongresu mieszkańcy tej gminy wykonali szereg prac gospodarczych, kulturalno-oświatowych i innych, których ogólną wartość oblicza się na przeszło 6 miln. zł.

Meldunki o wykonaniu zobowiązań w czynie kongresowym, złożyły poza tym delegacje: ZMP, SP. ZHP, ZSCh, Spółdzielczości wiejskich oraz Kół Gospodyń Wiejskich.

W wyniku dalszych obrad dokonano wyboru delegatów na Kongres Zjednoczenia Ruchu Ludowego.

Wśród spontanicznych oklasków uczestnicy zjazdu wybrali jednomyślnie na jednego z czterech delegatów, chłopa ze wsi Zofiówka, pow. rawsko-mazowiecki, marszałka Sejmu Ustawodawczego, radykalnego działacza ruchu ludowego, obecnego prezesa Rady Naczelnej SL — Władysława Kowalskiego.

Narada racjonalizatorów z naukowcami

ŁÓDŹ. W auli Politechniki łódzkiej odbyła się w dniu 19 bm. wielka narada robotników-racjonalizatorów z przedstawicielami nauki. Tematem obrad konferencji, w której udział wzięli profesorowie wyższych uczelni łódzkich, przedstawiciele instytutów naukowo-badawczych przemysłu, inżynierowie i technicy — członkowie NOT, przedstawiciele władz państwowych, partii i Zw. Zawodowych oraz liczni racjonalizatorzy, była sprawa współpracy świata nauki z racjonalizatorami.

Robotnicy niemieccy walczą o jedność Niemiec

BERLIN. Jak donosi agencja ANO członkowie związków zawodowych wielkich zakładów przemysłowych w Dortmundzie (angielska strefa okupacyjna) w obecności inżynierów i właścicieli zakładów — powzięli decyzję utworzenia „dortmundzkiego koła walki o jedność i niezależność Niemiec".

Demonstracje robotnicze we Włoszech

RZYM. 1500 robotników „Południowych Zakładów Mechanicznych" w Neapolu zajęło fabrykę, aby nie dopuścić do zwolnienia około 100 towarzyszy pracy.

Strajki odbyły się ostatnio w Zakładach Metalurgicznych „Breda" koło Wenecji, w fabryce żelaza w Giovinazzo (Bari), w zakładach „Moto Fides" w Livorno, w zakładach „Corradini" w Neapolu, w fabryce włókienniczej „Forti" w Prato oraz w hutach „Ilva" w Savonie.

W czwartek rano rozpoczął się 24-godzinny strajk w stalowni w Terni.

Robotnicy przemysłu szklarskiego zajęli huty szklarskie w Mediolanie, by nie dopuścić do lokautu projektowanego przez właścicieli Liczne strajki mają na celu niedopuszczenie do zwolnienia robotników z pracy.

Aktyw partyjny
o uchwałach III Plenum KC PZPR

W całym kraju odbywają się narady aktywu powiatowego i miejskiego na których omawiane są wytyczne i uchwały III Plenum KC PZPR.

WARSZAWA. We Włochach koło Warszawy, po referacie sprawozdawczym kierownika wydz. propagandy KC PZPR Artura Starewicza, PZPR-owcy pow. warszawskiego przedyskutowali uchwały III Plenum Komitetu Centralnego. Z głębokim uznaniem mówili aktywiści Ursusa, Mirkowa i innych podwarszawskich fabryk oraz przedstawiciele gmin i gromad wiejskich o doniosłych uchwałach plenum, nazywając je przełomowymi dla przyspieszenia marszu do socjalizmu.

*

ŻYRARDÓW. Ponad 1.000 włókniarek i włókniarzy żyrardowskich, starych działaczy robotniczych i młodych członków organizacji partyjnej przy Państwowych Zakładach Przemysłu Włókienniczego nr 1, z uwagą wysłuchało referatu sprawozdawczego z obrad III Plenum KC PZPR.

Zarówno głosy dyskusji jak i gorące oklaski, którymi włókniarze żyrardowscy przyjmowali poszczególne postanowienia III Plenum, wskazywały, że żyrardowska organizacja partyjna docenia rolę uchwał i postanawia jak najszybciej wcielić je w całej rozciągłości w codzienną pracę życie Partii.

„Plenum Listopadowe przyszło w samą porę. Wskazania jego w całej pełni musimy wykonać"— mówił sędziwy działacz robotniczy, członek SDKPiL tow. Perz.—„Wnioski z procesu Rajka i z faktów u nas ujawnionych nakazują wzmożenie czujności Partii i wszystkich ludzi pracy."

*

MIŃSK MAZOWIECKI. Działacze PZPR z powiatu Mińsk-Mazowiecki wysłuchali referatu przedstawicielki KC PZPR posłanki tow. Podniesińskiej o obradach i uchwałach III Plenum Komitetu Centralnego Partii.

Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja. Mówcy jednomyślnie podkreślali konieczność przestudiowania i przyswojenia sobie przez każdego członka Partii doniosłych uchwał III Plenum. Uchwały te — wskazywali dyskutanci — zaostrzają czujność rewolucyjną Partii i mobilizują jej szeregi do dalszej, zwycięskiej walki o zbudowanie fundamentów socjalizmu w Polsce. Podkreślając słuszność linii politycznej Komitetu Centralnego, który w odpowiednim czasie ujawnił i zwalczył niebezpieczeństwo odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego, dyskutanci przeprowadzili analizę pracy swoich organizacji partyjnych w świetle uchwał Plenum.

*

KATOWICE. Na zebraniu aktywu partyjnego Katowic, zwołanym przez KM PZPR tow. Frejlich, sekretarz organizacji partyjnej przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Węglowego, wskazując na przykłady oportunizmu w działalności Władysława Gomułki stwierdza, iż „Partii nowego typu nie wolno zjednywać mas ustępstwami i tanimi hasłami, ale obowiązkiem jej jest głoszenie zawsze i wszędzie rewolucyjnej bolszewickiej prawdy.

Przodownik pracy huty „Baildon" tow. Cymbała podkreślił, iż czujność wobec wroga klasowego w zakładach pracy, to także pogłębienie systemu oszczędnościowego i rozszerzenie racjonalizacji. Powiedział on m. in.: „Niechaj inicjatywa hajduckich zakładów hutniczych, niechaj pomysł tokarza PZO w Warszawie tow. Jana Walaszczyka będą dla nas wszystkich, dla całej polskiej klasy robotniczej przykładem, jak należy budować fundamenty socjalizmu."

W obronie praw politycznych i gospodarczych kobiet
Sesja Rady ŚDFK w Moskwie

MOSKWA. Następne posiedzenie Rady Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet poświęcone było zagadnieniom obrony politycznych i gospodarczych praw kobiety. Przemawiające na posiedzeniu delegatki kobiet Danii, Wolnego Terytorium Triestu, demokratycznych kobiet Hiszpanii, Szwecji, Francji, Belgii, Anglii, Norwegii, USA, Algeru, Argentyny, zgodnie podkreślały, iż w obecnej chwili dziejowej walka w obronie gospodarczych praw kobiety jest nieodłączną od walki o pokój przeciwko podżegaczom wojennym. Delegatka duńska Inger Nordentot stwierdziła, iż przyłączenie Danii do paktu atlantyckiego pociągnęło za sobą dalsze pogorszenie sytuacji duńskich mas pracujących, w szczególności kobiet.

O katastrofalnym położeniu pracujących kobiet Francji mówiła członkini zarządu Związku Kobiet Francuskich — Vermaerch. Setki tysięcy kobiet francuskich — oświadczyła delegatka Francji — uświadomiły sobie że bierność pociąga za sobą większe ofiary aniżeli walka. Oto dlaczego kobiety francuskie będą walczyły na śmierć i życie przeciwko imperialistycznym podżegaczom do wojny o pokój i demokrację.

Ponury obraz nędzy, głodu i bezprawia, na jakie skazał kobiety hiszpańskie reżim frankistowski, roztoczyła w swoim przemówieniu delegatka demokratycznych kobiet Hiszpanii — Irena Falcon.

Delegatka belgijska Brinfaut, mówiąc o rosnącym bezrobociu w swoim kraju, który przekształca się coraz bardziej w satelitę USA, oświadczyła, iż kobiety belgijskie wraz z całym narodem zdecydowane są walczyć do końca o triumf sprawiedliwości i o pokój.

Kobiety walczą o pokój

W Moskwie obraduje sesja Rady Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet. W sesji bierze udział sto kilkadziesiąt delegatek z różnych stron świata. Obecna sesja tej organizacji jest jeszcze jedną wielką manifestacją kobiet w obronie pokoju i stanowi ważny etap na drodze konsolidacji światowych sił pokoju.

Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet, stworzona po drugiej wojnie światowej, jednoczy w swych szeregach ponad 80 milionów kobiet różnych narodowości, wyznań i przekonań politycznych. Kobiety te łączy wspólna im wszystkim troska o zachowanie i utrwalenie pokoju, łączy je nienawiść przeciwko wrogom pokoju, pragnącym rozpalić pożar nowej wojny w imię interesów drobnej garstki potentatów kapitału.

Kobiety, które w ostatniej wojnie poniosły okrutne ofiary, które straciły swych mężów, braci i synów, zdają sobie sprawę, że aby uniknąć nowej rzezi, należy zespolić wszystkie siły w walce przeciw podżegaczom wojennym. Dlatego zerwały one z biernym przypatrywaniem się biegowi wydarzeń na arenie świata i postanowiły przystąpić do czynnej walki w obronie pokoju, w obronie szczęścia własnego i swych dzieci.

W ciągu kilku lat istnienia Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet w pełni wykazała, że potrafi godnie spełnić swe trudne i szczytne zadanie.

W krajach kapitalistycznych, gdzie podżegacze wojenni z całym cynizmem przygotowują swe awanturnicze plany, demokratyczne organizacje kobiet stały się poważną siłą, hamującą knowania imperialistów. We Francji Włoszech i innych krajach zachodnio-europejskich organizacje te wykazują wiele energii w walce przeciw reakcyjnym rządom i ich protektorom, podważającym fundamenty pokoju. Referaty i sprawozdania ogłoszone na sesji w Moskwie wykazują, że udział i aktywność kobiet w walce o pokój rośnie we wszystkich krajach kapitalistycznych.

Walka tych kobiet, żyjących pod batem „atlantyckich" protektorów, jest trudna i ciężka. Ale poparcie i pomoc udzielana im przez towarzyszki ze Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej dodaje im nomocy i pobudza do dalszych wysiłków w obronie pokoju i demokracji.

Delegacja kobiet polskich wystąpiła na sesji z wnioskiem wykluczenia z szeregów Światowej Federacji związku kobiet jugosłowiańskich, które, popierając reżim kliki titowskiej, zdradziły sprawę pokoju. Wniosek ten znajdzie niewątpliwie poparcie innych delegatek, gdyż w Federacji, której głównym zadaniem jest walka o pokój, nie ma i nie może być miejsca dla organizacji, która stoi na usługach podżegaczy wojennych.

Prace i uchwały obecnej sesji Rady Światowej Federacji Demokratycznej Kobiet będą miały niewątpliwie duże znaczenie dla całego obozu pokoju. Budząc do aktywności, jednocząc dla działania jeszcze szersze masy kobiet na całym świecie, Federacja chlubnie spełni swe zadanie, jednej z wielkich organizacji międzynarodowych, walczących o pokój. W pierwszych szeregach tej organizacji kroczą kobiety Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej w Europie i Azji

J. m.

Wielka siła współzawodnictwa socjalistycznego

ROMAN ZAMBROWSKI
sekretarz KC PZPR

ROMAN ZAMBROWSKI

W numerze 319 moskiewskiego dziennika „Prawda" ukazał się artykuł sekretarza KC PZPR tow. Romana Zambrowskiego pt. „Wielka siła współzawodnictwa socjalistycznego". W artykule tym tow. Zambrowski pisze m. in.:

Potężny ruch współzawodnictwa socjalistycznego pod hasłem przedterminowego wykonania trzyletniego planu odbudowy gospodarczej, rozwijający się ze szczególną siłą w ciągu ostatnich miesięcy, zapewnił nam ogromne sukcesy.

Apel, z którym zwrócił się w grudniu r. ub. do mas pracujących I Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wzywając do wykonania planu trzyletniego w 2 lata i 10 miesięcy, wcielony został w życie.

W wyniku tych sukcesów zmieniło się gruntownie oblicze kraju. Zwiększył się ciężar gatunkowy sektora socjalistycznego w całej gospodarce narodowej, a w zakresie przemysłu produkcja tego sektora wyniesie pod koniec roku bieżącego 96 proc.

Jeżeli poziom produkcji przemysłowej na głowę ludności w 1937 roku przyjmiemy za 100, to należy stwierdzić, że w 1946 r. poziom ten podniósł się do 41, a w r. b., dzięki wykonaniu planu 3-letniego, osiągnął 244.

W 1946 r. na 100 ludzi pracy przypadało 28 robotników, w roku bieżącym — 38 robotników.

W walce o odbudowę i rozwój gospodarki narodowej Polski demokratycznej zmieniła się również sama klasa robotnicza.

Doświadczenia rozwoju współzawodnictwa w Polsce w warunkach demokracji ludowej raz jeszcze potwierdziły wielkie słowa Lenina, które znalazły tak wspaniałe ucieleśnienie w budownictwie socjalistycznym w ZSRR.

„SOCJALIZM NIE TYLKO NIE TŁUMI WSPÓŁZAWODNICTWA, LECZ WPROST PRZECIWNIE: PO RAZ PIERWSZY STWARZA MOŻNOŚĆ RZECZYWIŚCIE SZEROKIEGO ZASTOSOWANIA GO W SKALI RZECZYWIŚCIE MASOWEJ. WCIĄGNIĘCIA NAPRAWDĘ WIĘKSZOŚCI MAS PRACUJĄCYCH W ORBITĘ TAKIEJ PRACY, GDZIE MOGĄ ONE WYKAZAĆ SWOJĄ WARTOŚĆ, ROZWINĄĆ SWE ZDOLNOŚCI, UJAWNIĆ TALENTY."

Co przyczyniło się do wzrostu entuzjazmu pracy klasy robotniczej Polski w ciągu ostatniego roku?

Przede wszystkim — rozgromienie prawicowej, nacjonalistycznej grupy Gomułki na wrześniowym Plenum KC PPR w 1948 roku.

Prawicowa, nacjonalistyczna grupa w PPR stanowiła poważną przeszkodę dla wykorzystania bogatej skarbnicy doświadczeń Wielkiej Partii Lenina-Stalina w dziedzinie współzawodnictwa. Wielu naszych towarzyszy nie rozumiało jeszcze w owym okresie należycie słów towarzysza Stalina że

„SOCJALISTYCZNE WSPÓŁZAWODNICTWO JEST WYRAZEM RZECZOWEJ REWOLUCYJNEJ SAMOKRYTYKI MAS, OPIERAJĄCEJ SIĘ NA TWÓRCZEJ INICJATYWIE MILIONÓW PRACUJĄCYCH."

Podczas gdy w maju 1948 r. w kluczowej gałęzi przemysłu — hutnictwie — 33 proc. ogółu robotników brało udział we współzawodnictwie, to w lipcu 1949 roku liczba ta wzrosła do 87,5 proc.

Zwrot w polityce Partii, kurs na śmiałe, twórcze zastosowanie doświadczeń ZSRR w budownictwie socjalistycznym w Polsce podniósł na wysoki poziom kierowniczą rolę Partii we wszystkich zachodzących w kraju przemianach, a także zwiększyły jej rolę jako organizatora współzawodnictwa socjalistycznego.

Uchwały Kongresu Zjednoczeniowego stworzyły trwałą podstawę dalszego rozwoju współzawodnictwa.

Poważną rolę odegrały tu uchwały w sprawie podwyżki realnej płacy roboczej, która w roku bież. wzrosła przeciętnie o 13 proc., jak również zniesienie systemu kartkowego i wprowadzenie systemu płac, opartych o pracę akordową i akordowo-premiową.

Cechą zasadniczą planu trzyletniego było szybkie tempo odbudowy i dalszego rozwoju przemysłu. Plany przekraczane były rok rocznie: w 1947 r. plan był wykonany z 5 proc. nadwyżką, w 1948 r. został przekroczony o 14 proc., a w 1949 r. przewiduje się przekroczenie planu o około 10 proc.

W br. rozwija się współzawodnictwo nie tylko o zwiększenie ilości, lecz również o polepszenie jakości produkcji, a także o oszczędność. Obok współzawodnictwa indywidualnego rozwijają się nowe formy zespołowego współzawodnictwa między brygadami, oddziałami, fabrykami i zjednoczeniami.

Łódzka organizacja partyjna poświęciła wiele uwagi sprawie współzawodnictwa. Zagadnienie współzawodnictwa było centralnym punktem obrad łódzkiej konferencji partyjnej w lipcu br.

Nowe formy współzawodnictwa stosuje się również w przemyśle hutniczym.

Mówi o tym ze wzruszeniem załoga śląskiej huty „Bankowej" w liście powitalnym do robotników zakładów nowotulskich; — tekst listu został uchwalony na wiecu z okazji Rocznicy Wielkiego Października.

W pierwszych szeregach współzawodnictwa hutników kroczą członkowie Partii. Grupa partyjna brygady wytapiaczy stali w hucie „Zygmunt", obsługująca piec martenowski nr 4, jako jedna z pierwszych przystąpiła do współzawodnictwa o zwiększenie wydajności pracy.

Nowe formy współzawodnictwa rozwijają się również w przemyśle węglowym. W kopalni „Wieczorek" z inicjatywy członka Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, tow. Zielińskiego, który był niedawno rębaczem, a dziś jest wicedyrektorem kopalni — została po raz pierwszy zorganizowana brygada zespołowego wydobycia węgla. Za przykładem tym poszli również inni przodujący górnicy.

Duże sukcesy we współzawodnictwie odnieśli robotnicy budowlani. Na placach budowy znalazły szerokie zastosowanie metody szybkościowego budownictwa.

Inicjatorem ruchu współzawodnictwa wśród robotników budowlanych jest członek Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, murarz, a obecnie wicedyrektor departamentu w Ministerstwie Budownictwa tow. Michał Krajewski. Zainicjował on pracę murarzy metodą „trójkową". Tow. Krajewski nauczył się tych nowych wydajnych metod budownictwa od murarzy stalingradzkich. — Metodę jego stosują obecnie tysiące murarzy, a niektórzy z nich prześcignęli już nawet swego mistrza.

Współzawodnictwo socjalistyczne w ludowo-demokratycznej Polsce staje się masową szkołą postępu technicznego, kuźnią nowych kadr, wspaniałych organizatorów produkcji, pochodzących z klasy robotniczej. Na podstawie współzawodnictwa zachodzi proces coraz ściślejszego zbliżenia z klasą robotniczą najlepszej części starej inteligencji technicznej.

Charakterystycznym momentem w życiu współczesnej Polski jest również fakt, że socjalistyczne metody pracy — współzawodnictwo — stosowane są szeroko nie tylko w przemyśle, lecz przenoszą się również na wieś. Robotnicy Państwowych Gospodarstw Rolnych, które obejmują jedną dziewiątą część całego obszaru ziemi w kraju, współzawodniczą o najlepszą organizację pracy, o zwiększenie urodzajności pól. Współzawodnictwo rozwija się również w pierwszych 170 produkcyjnych spółdzielniach rolnych, utworzonych w tym roku.

Wzrost budownictwa socjalistycznego w Polsce stwarza ogromne, nieograniczone możliwości rozwoju masowego współzawodnictwa o podniesienie wydajności pracy. Należy stwierdzić, że te możliwości nie były dotychczas w pełni wyzyskane. W większości gałęzi naszego przemysłu znaczna część robotników pozostaje jak dotąd poza obrębem ruchu współzawodnictwa.

Wielu naszych towarzyszy nie zrozumiało należycie głębokich słów, które towarzysz Stalin wypowiedział w 1929 r. na temat pewnych „towarzyszy" spośród biurokratów, którzy traktują współzawodnictwo jako modę, jako zjawisko przejściowe.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — partia marksistowsko-leninowska zdoła usunąć wszystkie te niedociągnięcia. Ucząc się od swej wielkiej mistrzyni WKP(b), czerpiąc siły z jej bezcennej skarbnicy, nasza Partia będzie nadal rozwijać współzawodnictwo, starając się przekształcić je w potężny ruch ogólnonarodowy.

Co to są normy magazynowe?

Jednym z warunków sprawnego działania każdego zakładu wytwórczego jest dobrze zorganizowane zaopatrzenie tego zakładu w surowce, materiały pomocnicze i biegowe. Dla uniknięcia zakłóceń w ciągłości pracy zakładu, musi on posiadać niezbędne zapasy, które przechowuje we własnych magazynach. Aby, zapas magazynowy spełniał swe zadanie, nie może on być mniejszy, niż tego wymaga technika pracy zakładu. Z chwilą jednak, kiedy przekracza on normalne potrzeby przedsiębiorstwa, staje się dla niego ciężarem i co ważniejsze — oddziaływuje w sposób szkodliwy na całość produkcji danej gałęzi przemysłu, a tym samym na całość gospodarki narodowej. Wykroczenia tego typu występują szczególnie jaskrawo w odniesieniu do surowców deficytowych, tj. takich, których dotkliwy brak odczuwa gospodarka narodowa.

Jeżeli np. fabryka włókiennicza, utrzymuje w swym magazynie zapas bawełny, proporcjonalny do liczby maszyn przędzalniczych i ich zdolności wytwórczej, oraz zabezpieczający ją od ewentualnych zaburzeń w kolejności dostaw, to zapas ten jest potrzebny, a nawet niezbędny. Jeżeli natomiast inna fabryka — fakt ten zdarzył się w rzeczywistości — utrzymuje zapas barwnika, wystarczający jej na wieloletni okres produkcji, gdy równocześnie inna fabryka potrzebuje go dla bieżącej produkcji, to działanie takie jest karygodne.

Wielkość zapasu surowców potrzebnych dla danego przedsiębiorstwa można obliczyć na podstawie kilku czynników. Czynnikami tymi są: przewidywane w danym czasie zużycie surowców i artykułów pomocniczych na cele produkcji oraz przewidywana częstotliwość dostaw. Obliczona na podstawie doświadczeń i planowych przewidywań norma magazynowa winna być możliwie ścisła i musi być przestrzegana.

Tak normowany zapas surowców i artykułów pomocniczych, znajdujący się w magazynach, a potrzebny do sprawnego działania przedsiębiorstwa, nosi nazwę normatywu. Ścisłe przestrzeganie normatywów pozwala na oszczędną gospodarkę surowcową w zakresie całej gałęzi danego przemysłu i równomierne zaopatrzenie wszystkich przedsiębiorstw tej samej branży.

Ścisłe przestrzeganie normatywów w gospodarce magazynowej pozwala również na dokładne opracowanie planów zaopatrzenia, zapewniających oszczędne gospodarowanie surowcem.

Walka o oszczędność, podjęta przez polską klasę robotniczą, sięga coraz głębiej, ogarnia coraz szerzej wszystkie działy gospodarki narodowej. Dowodem tego jest inicjatywa hutników, którzy rozpoczęli walkę o zmniejszenie remanentów, o przyśpieszenie obiegu środków obrotowych, inicjatywa podchwycona przez wiele innych zakładów przemysłowych w Polsce.

Jednym z odcinków walki o oszczędność jest właśnie walka o przestrzeganie norm magazynowych i o ich obniżenie wszędzie tam, gdzie tylko to jest możliwe.

(wp.)

O honor marki fabrycznej

Wydany niedawno w Moskwie zbiór reportaży J. Graczewskiego i A. Żłobina pt. „Nowa stronica" poświęcony jest współzawodnictwu pięciu fabryk moskiewskich o przyśpieszenie obiegu środków obrotowych.

Opowiadania te mówią językiem faktów i liczb, że przyśpieszenie obiegu środków obrotowych umożliwia rozbudowę przedsiębiorstwa, zwiększenie produkcji oraz zwolnienie poważnych sum, które mogą być użyte na potrzeby ogólno-państwowe.

Gdy czytamy tę książkę mamy wrażenie, że zwiedzamy olbrzymie oddziały fabryk moskiewskich, zapoznajemy się ze stachanowcami i ich pracą, która — dzięki współzawodnictwu socjalistycznemu i rosnącej stale inicjatywie twórczej mas — staje się coraz bardziej zbliżona do pracy umysłowej.

W styczniu roku bieżącego załogi 103 przodujących przedsiębiorstw Moskwy i obwodu moskiewskiego zobowiązały się zwolnić dla państwa 400 milionów rubli przez przyśpieszenie obiegu środków obrotowych.

Inicjatywa ta znalazła żywy oddźwięk we wszystkich przedsiębiorstwach stolicy ZSRR i obwodu moskiewskiego. W marcu br. odbyła się ogólna konferencja robotników Moskwy i obwodu moskiewskiego, której uczestnicy zobowiązali się zwolnić dla państwa w r. 1949 1 miliard 300 milionów rubli.

Głównym czynnikiem w przyśpieszeniu obiegu środków obrotowych jest skrócenie czasu trwania cyklu produkcyjnego, obejmującego okres od chwili otrzymania surowca i potrzebnych do produkcji materiałów aż do momentu wypuszczenia gotowego towaru.

Wśród inicjatorów współzawodnictwa o przyśpieszenie obiegu środków obrotowych znalazła się m. in. Moskiewska Fabryka Żarówek. Po konferencji marcowej cała jej załoga rozpoczęła poszukiwanie nowych metod pracy, które prowadziłyby zarówno do przyśpieszenia cyklu produkcyjnego, jak i do podniesienia jakości produkcji. Jedna z robotnic tej fabryki, znana już dziś w całym kraju radzieckim, Walentyna Chrisanowa, jest inicjatorką t. zw. harmonogramu godzinowego. Polega on na tym, że brygada otrzymuje zadanie nie tylko na całą zmianę, lecz również na każdą godzinę, przy czym wykonaną produkcję oblicza się również według godzin. Po wprowadzeniu harmonogramu godzinowego brygada Chrisanowej zwiększyła wydajność pracy o 25 proc. Walentyna Chrisanowa otrzymała w r. 1949 tytuł laureata nagrody stalinowskiej.

Inna robotnica tej fabryki, Helena Lebiediewa, wprowadziła kontrolę części: wybrakowaną w toku procesu produkcyjnego część żarówki odrzuca się, dzięki czemu nie psuje ona całej gotowej żarówki, jak to się działo dotychczas.

Stosując metodę kontroli części, brygada Liebiediewej w ciągu miesiąca wyprodukowała 12.590 żarówek najwyższej jakości..

Wkrótce większość brygad oddziału montażowego produkowała 98—99 proc żarówek pierwszego gatunku. Brygada Heleny Liebiediewej otrzymała tytuł „Brygady Najwyższej Jakości". W oparciu o metody pracy nowatorów produkcji, robotnicy Moskiewskiej Fabryki Żarówek wyprodukowali żarówki wartości ponad 8 milionów rubli (zamiast przewidzianych 7 milionów rubli) skracając jednocześnie czas trwania cyklu produkcyjnego o 10 dni.

Metody pracy Lebiediewej zastosowane zostały w przemyśle obuwianym. Brygada obuwia gumowego w fabryce „Krasnyj Bogatyr" zaczęły dawać 99 proc. produkcji najwyższej jakości. Kontrola części obuwia w trakcie procesu produkcyjnego pozwoliła wykryć przyczynę powstania różnego rodzaju braków oraz opracować sposoby ich usunięcia. Dzięki temu robotnicy fabryki „Krasnyj Bogatyr" znacznie zredukowali ilość braków i zaoszczędzili w ten sposób 300.000 rubli. Obecnie produkują oni wyłącznie towar najwyższej jakości.

Stachanowcy moskiewskiej fabryki obuwia im. Kapranowa w celu przyśpieszenia obiegu środków obrotowych podjęli współzawodnictwo o oszczędność materiału. Jeden z robotników fabryki, Swerin, zredukował ilość odpadków skóry o 15 proc. W ciągu roku ub. zaoszczędził on 47.053 dcm kwadr. skóry, a w ciągu czterech miesięcy r. b. — ponad 20.000 dcm kwadr. skóry, czyli łącznie ilość, wystarczająca na uszycie 2.000 par obuwia. Przykrawaczka, Maria Chlebnikowa, wprowadziła nowy system przykrawania skóry, który przyczynił się do podniesienia wydajności pracy.

Mimo to jakość produkcji pozostawiała wiele do życzenia. Wówczas 29 brygad, łącznie około 1.000 osób, rozpoczęło współzawodnicwo o tytuł Brygady Najwyższej Jakości. Jedno z pierwszych miejsc w tym współzawodnictwie zajęła brygada robotnicy Gałkiny. Gałkina zredukowała czas przybijania podeszwy, do 24 sekund zamiast przewidzianych 54,3 sek. Dzięki zastosowaniu metody kontroli części, Gałkina doprowadziła ilość towarów pierwszego gatunku do 99 proc. i wyprodukowała 15.000 par obuwia ponad plan. Jej brygada otrzymała tytuł „Brygady Najwyższej Jakości".

W walce o przyspieszenie obiegu środków obrotowych, załoga fabryki zaoszczędziła 1.356 tysięcy dcm kwadr. skóry.

Fabryka wyprodukowała już ponad plan ćwierć miliona par obuwia, dając przy tym państwu 2 miliony 300 tysięcy rubli oszczędności ponadplanowych i skracając czas obiegu środków obrotowych o przeszło 10 dni.

Książka „Nowa stronica" pokazuje nam, jak współzawodnictwo indywidualne przekształca się w walkę brygad, zmian, oddziałów, jak staje się walką załóg o honor marki fabrycznej.

A. E. Jewgoniewa

Stalowa Wola

Wczoraj analfabeta - dziś pełnowartościowy pracownik

Walka z analfabetyzmem stała się jedną z najpopularniejszych akcji w naszym społeczeństwie, która zaczyna już przynosić pierwsze owoce. Opanowanie początkowej nauki daje przede wszystkim największe korzyści samym uczącym się sztuki czytania i pisania oraz dźwiga całe społeczeństwo na wyższy stopień kultury.

Dla potwierdzenia tego faktu przytoczymy następujący przykład z terenu pow. niżańskiego. Onegdaj w Stalowej Woli dla pracowników elektrowni OZET odbył się egzamin sprawdzający na kursie dla analfabetów. Na 15 uczestników nauki początkowej złożyło egzamin z postępem dodatnim 12 robotników. Wśród nich znalazł się robotnik siłowni Józef Perlik, który pracując jako kranista pobierał wyższe wynagrodzenie. Ponieważ w ostatnim czasie zarządzono, że kranista musi prowadzić książkę raportów, Perlikowi jako analfabecie, groziło przeniesienie na podrzędne stanowisko. Od tej degradacji uratował go kurs nauki początkowej. Dzięki regularnemu uczęszczaniu na kurs i usilnej pracy, Perlik przy egzaminie sprawdzającym wykazał dużą umiejętność dając gwarancję, że o ile jeszcze trochę nad sobą popracuje, nie tylko nie będzie groziła mu utrata dotychczasowego zajęcia, a nadto może sobie zasłużyć na dalszy awans.

Drugim przykładem zrozumienia konieczności pobierania nauki początkowej jest robotnica zatrudniona w Stalowej Woli 62-letnia Józefa Ostaszewska, która będąc analfabetką, jedna z pierwszych zgłosiła się na kurs. Pomimo wyjaśnienia Ostaszewskiej, że wobec podeszłego wieku może być od nauki zwolniona — nie chciała absolutnie z tego skorzystać. W czasie trwającego kilka miesięcy kursu, była ona wzorem gorliwości, dzięki czemu przy egzaminie końcowym uzyskała dobry wynik.

Obecnie Ostaszewska chcąc kształcić się dalej wpisała się na drugi semestr nauki początkowej.

Oba te przykłady są najwymowniejszym dowodem korzyści i znaczenia prowadzonej akcji walki z analfabetyzmem. (Wal)

Jasło

Kurs dla bibliotekarzy gminnych

Onegdaj odbył się w Jaśle urządzony staraniem Kuratorium OS Rzeszowskiego 11-dniowy kurs dla bibliotekarzy gminnych obejmujący 9 powiatów województwa. Program kursu zawierał 78 godzin wykładów i ćwiczeń z zakresu bibliotekarstwa i czytelnictwa. Ponadto wiele uwagi poświęcono zagadnieniom ideologicznym i politycznym Przepracowano znaczenie planu 3-letniego i 6-letniego, socjalistycznej przebudowy wsi. Omówiono również znaczenie ZSRR jako kraju zwycięskiego socjalizmu i dyskutowano na temat sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Na zakończenie kursu podjęto zobowiązania dotyczące współzawodnictwa w bibliotekarstwie.

Wal.

Krosno

Praca Urzędu Zatrudnienia

Prawie 3-letni okres istnienia Urzędu Zatrudnienia w Krośnie, zamyka się dość poważnym bilansem pracy. W okresie tych trzech lat Urząd Zatrudnienia, kierując ludzi do pracy może się poszczycić poważnymi wynikami..

Prowadząc na szeroką skalę akcje werbunkowe w okresie swej pracy, zapośredniczył on ponad 5.000 ludzi, którzy zostali skierowani do różnych przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych. W miarę rozwoju przemysłu i robót budowlanych na terenie powiatu, kierował on do pracy fachowców różnych branż, jak: techników, włókniarzy, handlowców, szoferów, pracowników przemysłu spożywczego, górników, metalowców, branży drzewnej, odzieżowej itd.

Mając na uwadze potrzebę szkolenia nowych kadr fachowych, Urząd Zatrudnienia w Krośnie skierował do nauki około 210 młodocianych, którzy kształcić się będą na fachowych i pożytecznych pracowników.

Oceniając pracę od strony sprawności i aktywności, przyznać trzeba, że krośnieński Urząd Zatrudnienia również stanął na wysokości zadania. Zakłady pracy po złożeniu zapotrzebowania na ludzi nie musiały oczekiwać na przydział sił do pracy. Wielką wagę przywiązywali pracownicy Urzędu do akcji państwowych jak np. wysyłka robotników do majątków państwowych i kopalni.

Do samego tylko budownictwa skierowano kilkaset osób. Największe nasilenie pracy przypadło na okres od 1. V. 49 do 1. XI. 1949 r. W tym czasie Urząd Zatrudnienia prowadząc akcje werbunkowe i inne, musiał zaspokoić potrzeby kopalnictwa naftowego, rozwijającej się spółdzielczości, dla której skierował około 800 osób. Państw. Zakładów Lniarskich i wiele innych.

Zwrócić należy uwagę na fakt, że praca Urzędu Zatrudnienia w Krośnie, jeżeli chodzi o sprawy społeczne, miała również swoisty wyraz. Pod przewodnictwem bowiem tow. B. Skotnickiego kładł on wielki nacisk na likwidację zawodowych bezrobotnych. Przy ścisłej współpracy biur personalnych z Urzędem Zatrudnienia oddawano pod opiekę właściwych czynników próżniacze i nieproduktywne elementy. W chwili obecnej pracownicy Urzędu czynią starania, aby poszerzono Urząd Zatrudnienia w Krośnie i zorganizowano Oddział W. U. Jest to również inicjatywa godna poparcia.

J. T.

Pożyteczna akcja służby zdrowia

Istniejące na terenie powiatu krośnieńskiego Koło Związku Zawodowego pracowników Służby Zdrowia Ubezpieczalni Społecznej w ramach czynu pierwszomajowego i zobowiązań kongresowych, organizowało ekipy lekarskie udzielające bezrolnej i małorolnej ludności wiejskiej pomocy lekarskiej na odległych wsiach tut. powiatu.

Ekipy lekarskie zbadały dotąd 971 osób, udzielając przy tym 421 zabiegów dentystycznych.

W ramach „Tygodnia Zdrowia" w dniach od 3 do 9-go października br. zorganizowano nadprogramowo 11 wyjazdów ekip lekarskich, które na terenie powiatu krośnieńskiego, udzieliły 797 osobom porad i zabiegów lekarsko-dentystycznych.

Dębica

Pracownicy samorządowi uczcili nominację Marszałka Rokossowskiego

W świetlicy Zarządu Miejskiego w Dębicy, odbyła się urządzona staraniem pracowników miejskich — uroczysta akademia, połączona z wieczornicą, dla uczczenia nominacji tow. Konstantego Rokossowskiego na Marszałka Polski i Ministra Obrony Narodowej. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz, partii, organizacji społecznych oraz wszyscy pracownicy Zarządu Miejskiego.

Po słowie wstępnym, wygłoszonym przez kierownika świetlicy — zabrał głos burmistrz — tow. St. Łukasik, który przedstawił życie tow. Rokossowskiego, jego zasługi dla odzyskania niepodległości Polski, podkreślając czyny bohatera o wolność „Naszą i Waszą". Towarzysz Rokossowski — zakończył mówca — jako syn proletariatu warszawskiego, znakomity żołnierz wraca dzisiaj, by służyć swojej ojczyźnie.

Na część artystyczną, złożyły się deklamacje, pieśni wojskowe oraz gra na fortepianie i skrzypcach.

Dla upamiętnienia historycznego momentu, odbyło się w ramach wieczoru, rozdanie nagród przodownikom pracy z pośród pracowników Zarządu Miejskiego. Nagrody pieniężne w sumie 75 tys. zł otrzymało 25 osób, z czego 19 robotników.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki".

(Jag.)

Nisko

Spółdzielcy wiejscy uczczą zjednoczenie ruchu ludowego

Ostatnio na zebraniach załogowych pracownicy gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w powiecie niżańskim, celem uczczenia połączenia SL i PSL, podjęli szereg uchwał.

I tak pracownicy Gminnej Spółdzielni w Jeżowem w odpowiedzi na apel GS w Żelechowie w pow. gorzelińskim, postanowili przystąpić do współzawodnictwa pracy, a jako czyn przedkongresowy zjednoczenia SL i PSL zobowiązali się do dnia 30 listopada wyprowadzić na bieżąco księgowość, przeprowadzić skup jaj, odpadków użytkowych, nasion włóknistych i oleistych oraz skup żywca w 125%. Zaplanowane obroty na rok 1949 postanowiono wykonać w 100%, jak też uruchomić sklep branżowy z tekstyliami i obuwiem, przyczynić się do zlikwidowania analfabetyzmu na wsi oraz ściśle współpracować z organizacjami społecznymi, partiami politycznymi, ZSCh, ZMP. Zostaną także w tym czasie uaktywnione spółdzielcze komitety członkowskie. Każdy pracownik spółdzielni będzie również prenumerować czasopisma i książki.

Tak samo pracownicy Gminnej Spółdzielni w Rudniku n/S w zrozumieniu znaczenia historycznego Kongresu Zjednoczeniowego Stronnictw Ludowych zgłaszają jako czyn przedkongresowy wykonać plan skupu żywca w mies. listopadzie w 120%, zaś do dnia 15 grudnia przeprowadzić kontraktację w akcji „H" na II kwartał 1950 roku oraz do dnia Kongresu wykonać w 120% plan skupu jaj i drobiu, jak też roczny plan skupu nasion włóknistych i oleistych w 200%. Postanowiono również zwiększyć o 20% obroty IV kwartału, sprawniej zaopatrywać wieś w towary tekstylne i skórzane oraz założyć sklep branżowy z obuwiem i skórą. Również zostanie zorganizowana świetlica dla członków ZZPS przy Gminnej Spółdzielni w Rudniku.

Podobne zobowiązania przedkongresowe podjęły gminne spółdzielnie w Ulanowie i Kamieniu. Lwk

Wstążki jarosławskie rozchodzą się po całym kraju

Stara tkaczka Maciejowa zakończyła całodzienną pracę i przebiegła wzrokiem dużą halę. Prawie wszystkie jej towarzyszki opuściły już salę, udając się do domów. Gdzie niegdzie tylko zapóźnione dziewczęta czyściły jeszcze krosna z błyszczących kolorowych nici.

— Dziwna rzecz, zamyśliła się Maciejowa, pracuję tutaj od założenia fabryki, to jest od 1908 roku i dawniej nikt nie wykonywał tyle normy, co te młode — Gałuszka, Wanda Machało lub Danuta Korczuk, czy Kamińska. Mimo to więcej napracowałyśmy się, oj więcej...

KOBIETY WYKONUJĄ NORMY

Nic dziwnego, że młode tkaczki pracują wydajnie. wiedzą one doskonale, iż fabryka nie jest już w ręku jednego właściciela — kapitalisty, gdzie warunki pracy były złe, że nie muszą za kilkadziesiąt groszy pracować ciężko przez cały dzień. Są one również świadome tego, że pracę wykonują dla dobra całego narodu, a w przeważającej części dla kobiet i dziewcząt wiejskich, które tymi kolorowymi wstążkami, utkanymi przez nie, upiększa swoje stroje ludowe. A czy się przepracowują, możemy się dowiedzieć rozmawiając z nimi. Oto co mówi przodownica pracy wykonywująca 132 proc. normy, tow. Gałuszka:

— Gdy przyszłam tutaj do pracy, było ciężko. Czyściłam maszyny z gruzów i brudu, które po okupacji były bardzo zniszczone. Uruchomiło się 3 krosna, następnie w miarę włożonej pracy dalsze. Gdy zostały już uruchomione wszystkie krosna zaczęłam się uczyć tkać i obecnie pracuję samodzielnie. Z pracy jestem bardzo zadowolona. Do normy doszłam jedynie systematycznością i ciągłem baczeniem, ażeby się nitki nie zerwały. W dużej mierze wykonanie normy zależy także od dobrze nawleczonych szpul.

Tow. Koczutowa myjąc ręce po skończonej pracy opowiada nam, jak pracowała za okupanta w stołówce „Społem". Płace były nędzne a wymagania przerastające możliwości. Opieki socjalnej nie było wogóle. W wyzwolonej Polsce warunki bytu zmieniły się radykalnie.

...A osiągnięcie normy zależy od pilności i marteriału, z którego robimy wstążki. W miesiącu październiku wykonałam normę w 125 proc. — Tyle również wykonały tkaczki Wanda Machało i Alojza Kamińska.

Norma moja podwyższyła się w stosunku do września o 5 proc. — mówi tow. W. Machało, — a Koczutowej o 4 proc., Gałuszce zaś o 7 proc. — wszystko to dzięki współzawodnictwu pracy — przerywa swej koleżance przewodnicząca Rady Zakładowej tow. Mielnicka.

PLAN WYKONANY

W lipcu 1948 roku spółdzielcza fabryka została upaństwowiona i przeszła pod zarząd Dyrekcji Państwowego Przemysłu Miejscowego w Rzeszowie. Od tego czasu datuje się bardzo silny rozwój współzawodnictwa pracy indywidualnej, przy czym w ubiegłym miesiącu zostało zorganizowane współzawodnictwo zespołowe. A że kobiety są ambitne i starają się jak najlepiej pracować i stać na równi z mężczyznami w przodownictwie, więc chętnych do przystąpienia nie brakowało. Świadczy o tym fakt i wymowną jest cyfra 94 procent pracowników, którzy zgłosili swój udział w szlachetnym rywalizowaniu. Tak szeroko rozpowszechnione współzawodnictwo przyczyniło się, iż Fabryka Wstążek w Jarosławiu mogła już 14 października br. ogłosić przedterminowe wykonanie planu. Nie w mniejszym stopniu przyczyniło się ono również do przekroczenia miesięcznego planu produkcji w 120 proc. za miesiąc październik.

Fabryka produkuje różnokolorowe wstążki z sztucznego jedwabiu o różnych rozmiarach, szerokości od 1 cm do 10 cm. Całą produkcję przyjmuje Centrala Tekstylna w Łodzi, która je rozprowadza po całym kraju.

WYDAJNIEJSZA PRACA — LEPSZY ZAROBEK

Duży wpływ na podniesienie normy wywarło stałe szkolenie personelu pomocniczego. Oprócz tego na zebraniach załogowych przodownice pracy dzielą się swoimi spostrzeżeniami i uwagami z wszystkimi robotnicami fabryki. W ten sposób zostaje systematycznie podnoszona wydajność pracy.

Praca jest płatna w akordzie. Wszystkie więc robotnice wiedzą, że od ich pilności i wydajności zależy wykonanie normy, a tym samym mogą sobie i całej rodzinie polepszyć byt. Toteż praca w fabryce wre i uwidacznia się cyfrowo przy każdej wypłacie. Przeciętny zarobek pracownicy wynosi 15 tys. zł. miesięcznie z tym, że przodownice otrzymują ponad 22 tys. zł. Oprócz właściwego zarobku przodownice są premiowane, z funduszów związków zawodowych, i z funduszu DPPM, które to premie ustala komisja kierując się ilością zdobytych przez danego pracownika punktów.

Robotnice Państwowej Fabryki Wstążek poza wykonywaniem pracy zawodowej, pracują również społecznie. 90 proc. załogi to aktywne towarzyszki partyjne, inne należą do ZMP, a wszystkie do Ligi Kobiet. Wszystkie również są członkami TPPR, które swą działalność na terenie fabryki rozpoczęło przed dwoma laty. Posiadając własną świetlicę przeprowadzają w niej pogadanki, odczyty, i kursy po linii partyjnej i związkowej.

RADA ZAKŁADOWA DZIAŁA

Dużą aktywność wykazuje Rada Zakładowa. Często odbywają się zebrania załogowe, na których omawiane są sprawy produkcji, jej jakość, braki i niedociągnięcia. Przykładem zgodnej współpracy Rady Zakładowej, dyrekcji i całej załogi może być fakt, że kiedy zepsuł się motor do którego trudno było dostać części wymienne, załoga wraz z zarządem fabryki wystarała się o nowy motor elektryczny, zapobiegając w ten sposób przerwie w pracy.

Ale nie tylko produkcją zajmuje się Rada Zakładowa. Opiekuje się ona również stale wszystkimi pracownikami. W chwili obecnej kilka pracownic posiada złe warunki mieszkaniowe. To też Rada Zakładowa stara się przez Zarząd Miejski o nowe mieszkania. Dzięki interwencji R.Z. jedna z pracownic mieszkanie już otrzymała. Również dzięki Radzie Zakładowej matki mogą swe dzieci na czas pracy w fabryce zostawiać pod fachową opieką w miejskim przedszkolu. Oczywiście ma to duży wpływ na wydajność w produkcji. Kobiety bowiem widząc zainteresowanie się Rady Zakładowej i organizacji partyjnej ich losem oraz czując opiekę państwa — pracują chętniej.

— Na dotychczasowych osiągnięciach jednak nie poprzestaniemy! Zobaczycie! — mówią zgodnie tkaczki Fabryki Wstążek w Jarosławiu wychodząc z zakładu zadowolone i uśmiechnięte.

H. Lewandowska

LISTOPAD

22

WTOREK

DYŻURY APTEK:

Dyżur nocny: Apteka pod Matką Boską — pl. Wolności im. Gen. Stalina

POGOTOWIE RATUNKOWE ulica Lubomirskich 3, tel. 11-11.

STRAŻ POŻARNA: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

PRZEMYŚL

Dyżur nocny: Apteka Obwodowa — ulica Franciszkańska

KROSNO

Dyżur nocny: Apteka mgr. Wojtynkiewicza — Rynek

POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Staszica 4, tel. 141

PRZEWORSK

Dyżur nocny: Apteka pod Orłem, ul. Krakowska 1.

MIELEC

Dyżur nocny: Apteka pod Koroną mgr. Gardulskiego — Rynek

MUZEUM MIASTA RZESZOWA — Rynek 5 — otwarte od godz. 10 do 14-tej.

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — „OŻENEK“ — komedia w 3-ch aktach M. Gogola. Początek o godz. 19-tej

RZESZÓW — Apollo: Śpiewak nieznany
PRZEMYŚL — Bałtyk: Gdzieś w Europie
PRZEMYŚL — Olimpia: Dżulbars
PRZEWORSK — Bałtyk: Szewc Mateusz
KROSNO — Pionier: Tragiczny pościg
DĘBICA — Uciecha: Nowa Albania
GORLICE — Wiarus: Ulica graniczna
GLINIK — Karpaty: Wieczna Ewa
JAROSŁAW — Gdynia: Młoda Gwardia (seria II)
ŁAŃCUT — Znicz: Trzeci szturm
MIELEC — Odra: Rudzielec
ROZWADÓW — Polonia: Tajemnica nocy wigilijnej
STALOWA WOLA — Stal: Dzień zwycięskiego kraju
TARNOBRZEG — Wisła: Czwarty peryskop

KINA OBJAZDOWE

program na dzień 23 bm.

BOGUCHWAŁA (Rzeszów) — Harry Smith odkrywa Amerykę
GRABOWNICA (Brzozów) — Muzyka i miłość
ROPIENKA (Lesko) — Złoty kluczyk
JASŁO — Piękna przygoda
KOLBUSZOWA GÓR. (Kolbuszowa — Nowa Albania
GORZYCE (Tarnobrzeg) — Dusze czarnych
JEŻOWE (Nisko) — Przygody Nasredina
BRZEŹNICA (Dębica) — Górą dziewczęta
GRUDNA K. (Gorlice) — Pocałunek na stadionie
JAWORNIK POL. (Rzeszów) — Polska
HUMNISKA (Brzozów) — Chłopiec z przedmieścia

7.10 Muzyka rozrywkowa, 8.15 Wszechnica radiowa, 13.30 Muzyka obiadowa, 14.00 „Z życia Węgier“, 14.55 Audycja PCK dla chorych, 15.10 Audycja dla szkół popołudniowych. 16.00 Dziennik popołudniowy, 17.00 Koncert rozrywkowy, 17.45 „Z frontu brygad SP“, 19.00 „Chiny — kraj starej kultury“, 19.15 muzyka rozrywkowa, 21.00 Koncert, 22.00 Audycja oświatowa. 22.50 Muzyka, 23.00 Ostatnie wiadomości.

Aktywiści wiejscy zdobywają wiedzę marksistowską

Jesienna niedziela. Samochód z trudnością posuwa się po wiejskiej drodze. Jesteśmy w gromadzie Bratkówka. Ciche i spokojne nazewnątrz zagrody chłopskie tętnią życiem. Do jednej z sal miejscowej szkoły podstawowej zdążają z odległych gromad aktywiści partyjni.

Jesteśmy na sali, w której za chwilę rozpocznie się trzeci z kolei wykład w ramach gminnego kursu partyjnego. W małych wąskich ławkach szkolnych siedzą obok 47-letniego tow. Franciszka Nóżki, młody tow. Broński. Już dawno niektórzy zapomnieli o latach szkolnych, są i tacy, którzy nie mieli możności ukończenia kilkuletniej chociażby szkoły powszechnej. Nic więc dziwnego, że plecy nie przyzwyczajone do kilku godzinnego schylania nad książką prostują się co chwilę. Jednak zapał i żądza wchłonięcia jaknajwiększej ilości materiałów zagadnień marksizmu-leninizmu pozwala zapomnieć o małych ławkach, o słocie jesiennej.

Na gminny kurs uczęszcza stale około 20 aktywistów partyjnych z okolicznych gromad. Zainteresowanie jest duże. Dzisiaj przerabiają drugą z kolei broszurę z biblioteki szkolenia partyjnego „O kapitaliźmie“. Przed każdym też leży mała czerwono oprawna książeczka z dużymi drukowanymi literami „O kapitaliźmie“. Leżą spokojnie. Żaden z towarzyszy nie zagląda do nich, nie przerzuca kart. Wsłuchują się uważnie w słowa prelegenta. Tow. Tadeusz Frydrych wykłada dziś poraz pierwszy na kursie w Bratkówce. Jednak widać, że słowa jego, cały wykład, trafia do przekonania słuchaczom. W prostych, jasnych słowach popartych przykładami z codziennego życia wiąże on materiał szkoleniowy z rzeczywistością.

Tow. Frydrych to robotnik, który przeszedł tylko przeszkolenie partyjne. W dalszym ciągu pogłębia jednak swoje wiadomości z zakresu marksizmu-leninizmu, uczęszczając na tzw. kursy samokształceniowe. Jest on żywym przykładem faktu, że spośród robotników należy śmiało i zdecydowanie wyciągać wykładowców.

Towarzysze z Bratkówki jak i towarzysze, uczęszczający na inne kursy szkolenia partyjnego powinni nie zapominać, że wykład uzupełnia i wyjaśnia problemy omówione w broszurach wydawanych przez bibliotekę szkolenia partyjnego. Powinny stać się one podstawą w zdobywaniu wiadomości marksistowskich.

W krótkiej przerwie jaka nastąpiła po wykładzie, zapoznajemy się z uczestnikami kursu. Są to przeważnie małorolni chłopi. Dla nich to specjalnie w gromadzie Bratkówka zorganizowano kurs partyjny. Poza pracą na roli wielu z nich pracuje społecznie, pełniąc funkcje członków rad itp. Jednak na wykłady uczęszczają regularnie.

Tow. Wójcik Stanisław z gromady Odrzyków małorolny chłop mówi:

— Trochę nam ciężko idzie nauka, bo człowiek dawno już nie miał książki w ręku. Po pokonaniu tych pierwszych trudności sądzę, że wciągniemy się w tryb szkolenia.

Tow. Nóżka, Broński, Pasterczyk twierdzą, że te kilka wykładów pozwoliło im rozwiązać pewne zagadnienia, których do tej pory nie miał im kto wytłumaczyć. Prowadząc dyskusję z kolegami-gospodarzami często nie mogli dać należytej odpowiedzi. Teraz jest trochę łatwiej. Najważniejszym jednak zagadnieniem, z którym wszyscy chcieliby się zapoznać, to sprawa spółdzielni produkcyjnych. Przychodzą bowiem sąsiedzi z zapytaniami, jak ta spółdzielnia produkcyjna wygląda, jakie są warunki jej powstania. Zagadniemiem tym żyje cała wieś, jest ono poruszane przy każdej okazji.

Koniec przerwy nie pozwala na dalszą rozmowę. Jeden z kursistów rozdaje trzecią broszurkę „O imperializmie“, z której towarzysze przygotowują się do następnego wykładu.

Dzisiejszy wykład był jasny i zrozumiały. Interesuje nas też jak towarzysze przejdą przez to pierwsze seminarium. Na odpowiedź nie trzeba długo czekać. Na pierwsze pytanie rzucone ze strony wykładowcy z różnych stron sali odzywają się spokojne rzeczowe odpowiedzi. Dyskusja zaczyna się ożywiać, wzbudzać zainteresowanie u każdego. Teraz pytania padają nietylko ze strony prelegenta ale także ze strony słuchaczy.

Między innymi pada takie pytanie:

— Jaki ustrój nastąpi po ustroju socjalistycznym?

— Komunistyczny — mówi jeden z towarzyszy.

— A potym?

Tu następuje chwila konsternacji, ale i na to znajduje się odpowiedź. Prawie dwugodzinną dyskusję zakończono określeniem zadań, jakie stoją przed każdym towarzyszem po ukończeniu takiego kursu.

Kursów takich jak w Bratkówce, w pow. krośnieńskim mamy w województwie 119, które obejmują przeciętnie do 30 towarzyszy-aktywistów partyjnych, rekrutujących się z pośród członków gminnych rad narodowych, sołtysów, wójtów, sekretarzy i zastępców POP, członków spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ itp.

Przez nie Partia zyska świadomych swych zadań i celów członków.

Z. Majchrzak

Rzeszowscy robotnicy witają z radością powrót Marszałka Rokossowskiego

Do
MINISTRA OBRONY NARODOWEJ
TOW. MARSZAŁKA ROKOSSOWSKIEGO
W WARSZAWIE

Zarząd Okręgowy Zw. Zaw. Metalowców w Rzeszowie na plenarnym zebraniu z udziałem przewodniczących Rad Zakładowych i sekretarzy Podstawowych Organizacji Partyjnych wita serdecznie powrót do kraju Wielkiego Syna Ludu Polskiego, dwukrotnego Bohatera Związku Radzieckiego Marszałka Konstantego Rokossowskiego i Jego mianowanie na stanowisko Ministra Obrony Narodowej.

Jesteśmy przekonani, że Wasz udział w Rządzie RP. wzmocni siłę Polski Ludowej.

Wyrażamy przekonanie, że Wojsko Polskie, zbrojne ramię Ludu pracującego kierowane przez Was będzie kontynuowało chlubną tradycję służenia Narodowi i stać będzie niezłomnie na straży naszej niepodległości i nienaruszalności granic nad Odrą i Nysą.

Wodą należy oszczędnie gospodarować

Zarząd Miejski rozplakatował afisze w sprawie właściwej gospodarki wodą, na której wielki ubytek zwracaliśmy już niejednokrotnie uwagę.

Wprowadzenie racjonalnej gospodarki wodą mogło nastąpić tylko w wyniku zainstalowania wodomierzy. Po dłuższych staraniach Zarząd Miejski uzyskał 4 mil. zł na zakup 274 wodomierzy, a ostatnio miastu przyznano dalszych 500 tys. zł na ten sam cel.

Zainstalowanie wodomierzy jak i nowe zarządzenia odnośnie zużycia wody pozwolą na wprowadzenie systemu oszczędnościowego do tej dziedziny gospodarki miejskiej. **(r)**

5-lecie Spółdzielni Pracy

18 bm. Spódzielnia Pracy „Odbudowa“ w Rzeszowie, obchodziła 5-lecie swej działalności.

Założona w listopadzie 1944, placówka wykonała w mieście i powiecie szereg prac budowlanych, remontów, prac stolarskich, dekarskich i instalatorskich wartości 60 miln. zł.

W pierwszym okresie swego istnienia, rzeszowska „Odbudowa“ założyła oddziały we Wrocławiu, Radomiu i Gdyni. Obecnie oddziały te są już oddawna samoistnymi placówkami.

W walce z dewastacją lasów

Powołując się na decyzję Ministerstwa Leśnictwa o wyłączności sprzedaży choinek, Ekspozytura Spółdzielni „Las“ w Rzeszowie zwróciła się do zakładów pracy z terenu miasta o podanie ilości i jakości potrzebnych choinek, podejmując się na podstawie uzyskanych zapotrzebowań dostarczyć choinki na święta.

„Las“ dysponować będzie choinkami tzw. popularnymi, tj. do 80 cm w cenie 100 zł za sztukę, oraz choinkami powyżej 80 cm w cenie po 305 zł za sztukę w miejscu sprzedaży. Spółdzielnia przyjmować będzie zamówienia do 30 bm.

Spodziewać się należy, że planowa akcja prowadzona przez „Las“ i zarządzenia Ministerstwa Leśnictwa zabezpieczą lasy przed dewastacją ze strony pokątnych dostawców choinek.

Sprawa mostu na Wisłoku „ruszyła z miejsca”

Sprawa mostu na Wisłoku, który z funduszów na poprawę komunalnych warunków bytu świata pracy ma powstać obok WSK, ruszyła z martwego punktu. Roboty budowlane rozpoczną się w najbliższych dniach.

Niewątpliwie korzystając z pogody, Zarząd Miejski dołoży wszelkich starań, by tę tak oczekiwaną przez świat pracy inwestycję, jak najszybciej doprowadzić do końca. **(r)**

Metalowcy Ziemi Rzeszowskiej odpowiadają na apel tow. Jana Walaszczyka

Apel tow. Jana Walaszczyka o współzawodnictwo oszczędnościowe podjęty został przez rzeszowskich metalowców, którzy na plenarnym zebraniu w dniu 17 listopada 1949 r. z udziałem przewodniczących i sekretarzy Rad Zakładowych, oraz sekretarzy Podstawowej Organizacji PZPR powziął następującą uchwałę:

Doceniając znaczenie systemu oszczędzania na każdym odcinku naszego życia gospodarczego metalowcy rzeszowscy postanawiają wprowadzić pomysł tow. Jana Walaszczyka na każdym zakładzie pracy.

Współzawodnictwo oszczędnościowe przyczyni się do potanienia kosztów produkcji, obniżenia cen artykułów na rynku, przez co podniesie się stopa życiowa mas pracujących.

Współzawodnictwo w oszczędzaniu przyśpieszy budowę nowych szkół, świetlic, domów mieszkalnych, nowych zakładów przemysłowych i zezwoli na wcześniejsze wykonanie planów produkcyjnych.

Przez współzawodnictwo w oszczędzaniu wzrośnie potęga gospodarcza naszego kraju, podniesie się jego dobrobyt i wzrośnie przez to w świecie znaczenie Polski Ludowej, co przyczyni się do rozbicia zamysłów imperialistów.

Do współzawodnictwa oszczędnościowego postanawiamy wciągnąć wszystkich metalowców naszego województwa.

W rzeszowskim PDT

W ostatnich dniach do rzeszowskiego Powszechnego Domu Towarowego nadszedł nowy transport towarów. M. in.: Dom rozprowadza płaszcze gumowe, materiały sukienkowe, damskie peleryny, buty robocze oraz lampki elektryczne, kuchenki spirytusowe i radioaparaty marki „Pionier“ (na talony).

Obecnie PDT oczekuje transportu kołder i materaców. Towary z PDT cieszą się dużym popytem, o czym świadczą obroty, które za miesiąc październik wynoszą ok. 27 mil. zł.

O ile na skutek stale wzrastającej produkcji i coraz sprawniej działającego aparatu dystrybucyjnego PDT zaopatrzony jest w coraz większy asortyment towarów, o tyle obsługa w rzeszowskim Domu nie zawsze jeszcze jest na poziomie.

Szereg kupujących skarży się, iż artykuły atrakcyjne nie są sprzedawane w sprawiedliwy sposób. Np. sprzedaż ciepłej bielizny męskiej odbywała się, jak nas informują, w sposób wysoce niewłaściwy: dla znajomych ekspedientki z tajemniczych zakamarków sklepu wydobywały towar, którego odmawiały nieznajomym kupującym...

1. XII. — 10. XII. Dni Przeciwgruźlicze

Wczoraj w sali Okręgu PCK w Rzeszowie, odbyło się zebranie organizacyjne Wojewódzkiego Komitetu Dni Przeciwgruźliczych, w którym wzięli udział przedstawiciele ORZZ, U. S., PKP, Ligi Kobiet, TPD, ZSCh., SP oraz PCK, Woj. Służby Zdrowia, Poradni Przeciwgruźliczej i in.

Po zagajeniu przez pełnomocnika Okręgu PCK — tow. Kucińskiego, nastąpiły wybory do poszczególnych sekcji Komitetu tj. do sekcji: organizacyjnej, propagandowo-szkoleniowej, prelekcji i pogadanek oraz finansowej.

Po uchwaleniu składu Komitetu, nastąpiła żywa dyskusja nad zorganizowaniem Dni Przeciwgruźliczych na terenie miasta Rzeszowa oraz całego województwa.

mpz.

Rozlewnia piwa i wytwórnia wód gazowych w Rzeszowie wykonały roczny plan

Niedawno utworzona placówka Państwowej Rozlewni Piwa w Rzeszowie, przejęła również Wytwórnię Wód Gazowych.

Plan sprzedaży piwa za okres pół roku wykonany został do dnia 1 bm. w 126 proc. Na zaplanowaną sprzedaż 4.850 hl. piwa do końca roku, do końca października rozprowadzono 6.139 hl. Wytwórnia Wód Gazowych, jak wody sodowej, lemoniady, oranżady, również wykonała swój plan roczny, przekraczając go do 1 listopada o 10 proc., przy czym zamiast rocznej ilości 242 hl. wyprodukowano już 234 hl.

Placówka dysponuje dwoma samochodami i dwoma wozami konnymi, którymi odwozi towar do klientów.

Już wkrótce rozlewnia przejmie jeden z budynków w Rzeszowie, pozostających pod administracją OUL, gdzie urządzi wzorową rozlewnię piwa i rozszerzy zasięg swej działalności na teren całego województwa.

(d)

PIERWSZE W POLSCE WPÓŁZAWODNICTWO W SZKOLENIU ZORGANIZOWALI METALOWCY

WARSZAWA. Związek Zawodowy Metalowców, zorganizował pierwsze w Polsce współzawodnictwo w szkoleniu aktywistów związkowych.

Inicjatorem tego współzawodnictwa jest okręg bydgoski. Obecnie biorą w nim udział 3 okręgi: Bydgoszcz, Kraków i Sosnowiec. Współzawodnictwo obejmuje ilość i jakość kursów, frekwencję, oszczędności w gospodarce finansowej oraz poziom wyszkolenia poszczególnych uczestników.

Dla zwycięskiego okręgu przeznaczone są wartościowe nagrody, m. in. 3 biblioteki 100-tomowe. Ponadto dla uczestników, którzy osiągną w szkoleniu najlepsze wyniki, przeznaczone są biblioteczki marksistowskie i Klubu Upowszechnienia Książki.

ZEBRANIA KOBIET DOLNOŚLĄSKICH W ROCZNICĘ ŚMIERCI BOHATERKI ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

WROCŁAW. Staraniem Ligi Kobiet odbyły się w Dzierżoniowie, Kłodzku, Jeleniej Górze, Kamiennej Górze i we Wrocławiu, masówki kobiet, zorganizowane z okazji rocznicy śmierci Zoji Kosmodemiańskiej. W obszernych referatach, wygłoszonych na masówkach przedstawione zostało życie i działalność bohaterki Związku Radzieckiego oraz udział matki Zoji Kosmodemiańskiej w ruchu kobiet walczących o pokój.

92 MIL. ZŁ. ZAOSZCZĘDZIŁA WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW

WARSZAWA. Duże osiągnięcia oszczędnościowe notuje stale Warszawska Spółdzielnia Spożywców. WSS zaoszczędziła już w tym roku sumy, przekraczające 92 miln. zł., wykonując tym samym roczny plan oszczędności w 116 proc.

Tak duże oszczędności uzyskano przede wszystkim dzięki rozwijającemu się coraz lepiej współzawodnictwu pracy Stałej poprawie ulega również stan zatrudnionych pracowników w stosunku do wzrostu obrotów handlowych. Dzięki temu zaoszczędzono 38 miln. zł. Znaczne sumy (ponad 10 miln. zł.). przyniosły również zmniejszające się koszty transportu, osiągane dzięki usprawnieniom i dobrej organizacji przewozów.

WSS zatrudnia już obecnie 5.866 osób, z których 3.154 bierze udział w indywidualnym oraz zespołowym współzawodnictwie pracy. Za dobre wyniki, jak również wzorowy stosunek do pracy, nagrodzono dotychczas 701 osób, a wypłacona suma premii przekroczyła 4 miln. 200 tys. zł.

150 GROMAD WIEJSKICH OBJĘTYCH OPIEKĄ ZW. ZAW. GÓRNIKÓW

KATOWICE. Związek Górników zwraca baczną uwagę na rozwój ruchu łączności ze wsią. Świetlice górnicze obejmują swą działalnością coraz większą liczbę gromad wiejskich, które otaczają opieką oraz dla których urządzają imprezy artystyczne. Ogółem dotychczas akcją łączności ze wsią objęto około 150 gromad.

OTWARCIE PIERWSZEJ W POLSCE SZKOŁY PIELĘGNIARSTWA PSYCHIATRYCZNEGO

KRAKÓW. W Kobierzynie pod Krakowem, nastąpiło otwarcie nowej, w lecznictwie polskim szkoły, pielęgniarzy i pielęgniarek.

Szkoła ma za zadanie wyszkolenie fachowego personelu dla opieki nad psychicznie chorymi. Nauka i internat są bezpłatne.

Z satyry węgierskiej

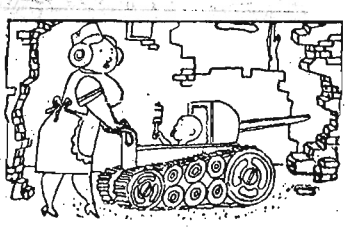

Wychowanie dzieci w „państwie" zachodnio-niemieckim

JUŻ CZAS

zamówić prenumeratę czasopism radzieckich **na rok 1950**

Zgłoszenia przyjmują oraz wysyłają katalogi: Oddział R. S. W. »PRASA« w Rzeszowie ul. Gałęzowskiego 7, tel. 480

oraz wszystkie ROZDZIELNIE R. S. W. »PRASA« w miastach pow.

K-281

POSZUKUJE

1 st. księgowego od 1. XII. 1949 r.
2 księgowych od 1. I. 1950 r.
Podanie z życiorysem należy składać pod adresem:
Państwowego Browaru w Tarnobrzegu

K—291

OGŁOSZENIA DROBNE

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty wydany w Przemyślu na nazwisko Wasylyna Jan G—285

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę pierwszej rejestracji poborowej i kartę S. P. wydane w Przemyślu na nazwisko Babiak Witold G—286

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty wydany w Mościskach nazwisko Anna Moskal G—287

UNIEWAŻNIAM legitymację P. Z. P. R., Ochotniczej Straży Pożarnej, Z. M. P., dowód osobisty, odcinek wymeldowania wydany przez gminę Czarna na nazwisko Noga Józef G—280/85

Pokłosie jesiennych rozgrywek Kl. A ROZPN

Młodość i ambicja dominowały na meczach

Spadł nam kamień z serca i nie tylko nam, lecz i graczom jak też kierownictwu sekcji piłki nożnej. Właściwie, nie należałoby wracać do smutnych może wspomnień rozgrywek, jednak powinno się z minionej rundy wyciągnąć należyte wnioski i nauki na przyszłość.

Jedno trzeba stwierdzić i mocno podkreślić, że w spotkaniach tego okresu dominowała młodość i duża doza ambicji i niestety... nic więcej,

Początkowe nasze przewidywania spaliły na panewce. Kiedy dużo spodziewaliśmy się i obiecywaliśmy sobie po faworytach, to zawiedliśmy się poważnie. Forma wszystkich 9-ciu zespołów pozostawia dużo do życzenia a opanowanie zasad technicznych było czymś obcym dla większości graczy. Przyczyn tego fatalnego stanu należy doszukiwać się w błędnym ustosunkowaniu się i podejściu samych zawodników jak i kierownictwa do zagadnień racjonalnych i systematycznych treningów czego dowody mieliśmy w każdym spotkaniu.

Przejdźmy obecnie do charakterystyki członków Kl. A. Zacznijmy od mistrza. Zespół mieleckiej Stali zdobył zasłużony awans do Kl. A na zielonej murawie. Benjaminek już od pierwszych swych występów w tejże klasie sprawił sympatykom miłą niespodziankę, wygrywając w Krośnie z Legią. Już wtedy okazało się, że z jednastką tą będzie się trzeba poważnie liczyć. Młody zespół posiadający bramkostrzelny napad i niezłe trio obronne wykazał dobre przygotowanie zwłaszcza kondycyjne. Niestety na finiszu nie potrafili wytrzymać nerwowo utrzymując się wprawdzie na pierwszym miejscu. Od początku rundy uplasowali się w środku tabeli, by wreszcie po czterech spotkaniach zdobyć prowadzenie i wreszcie mistrzostwo.

Rzeszowska imienniczka zespołu mieleckiego zupełnie oczekiwanie znalazła się u czoła tabeli, plasując się na drugim miejscu, co jest dokładnym wykładnikiem układu sił. Rzeszowski zespół miał pecha, gdyż kontuzja Kędry, kierownika napadu, dała się poważnie odczuć w pozostałych meczach. Jego następca Majeran I kurczowo trzymał się flanki ataku, a przesunięcie jego z pomocy odbiło się na układzie tej ostatniej, która nieraz zawodziła. A kiedy wypadała lepiej to na przemian napad miał słaby dzień. Powrót Kędry po wyleczeniu nie wiele pomógł, gdyż zawodnik ten długo odczuwał ból. W całości wyróżnili się młody i naprawdę utalentowany Kura oraz Majeran II.

Drugi zespół rzeszowski Resovia okazała się mocno niewygwnaną drużyną. Potrafi w jedną niedzielę przegrać 7:2, a w drugą wygrać 6:0 i to z Legią. W składzie zawodzili potrosze wszyscy, tak, że całość mało kiedy była skonsolidowana, a brak kondycji dawał się wyraźnie zauważyć.

Wreszcie Włókniarz Legia, który w przedmistrzowskich towarzyskich meczach uzyskiwał poważne sukcesy z drużynami ligowymi, obniżył nagle swe loty z chwilą rozpoczęcia batalii, do tego stopnia, że nie poznawaliśmy niekiedy samych zawodników. Inna rzecz, że wielu z nich powinno już dawno odpoczywać, względnie zająć się wychowaniem narybku. Ale cóż kiedy mistrzostwa i punkty. Głównym powodem początkowych niepowodzeń były linie obrony no i sam bramkarz. Wreszcie kierownictwo zdobyło się na ryzykowny ale kto wie czy nie dobry zabieg, wstawiając do bramki 16-to letniego juniora, który zapowiada się nawet obiecująco.

Związkowiec Jasło, dostał się do Kl. A drogą powiększenia ilości klubów. Ale może dobrze, że tak się stało, przynajmniej podciągnęło się słabsze ośrodki. Pewne obawy znikły, gdy przekonano się o wartościach jaślan, których właśnie cechowała ambicja i niezła kondycja. Widać było zadowalającą pracę kierownictwa.

Trzeci przedstawiciel Rzeszowa Spójnia, która podobnie jak Jaślanie dostała się do Kl. A, w początkowych spotkaniach zapowiadali się spółdzielcy nieźle. Dopiero na finiszu opadli wyraźnie na siłach. „Rodzynkiem" zespołu to naprawdę utalentowany zawodnik a bodajże najlepszy w okręgu łącznik Brudek. Napad tegoż zespołu, gdyby miał energiczniejszego kierownika wypadłby znacznie lepiej, bo cała młoda czwórka ma duże możliwości.

Związkowiec z Gorlic pokazał swe groźne „pazury" dopiero w końcowej fazie mistrzostw. Odmłodzony skład zyskał wiele na bojowości. Pechowa porażka u siebie ze Strzyżowem właściwie, jak się potem okazało, była dziełem przypadku, czego dowód mieliśmy w Mielcu, gdzie gorliczanie spisali się dzielnie.

Rywal Legii, Związkowiec Krosno nie odegrał poważniejszej roli w tej rundzie. Gracze Związkowca nie potrafili wytrzymać całego meczu, czego mieliśmy kilka wyraźnych dowodów, a ostatnio w Rzeszowie. Drużyna gra tylko 45 min. Brak im było należytego wykończenia wypracowanych w polu pozycji. I tak było przez cały przeciąg jesiennego sezonu.

Najsłabszym zespołem okazał się Związkowiec ze Strzyżowa. Drużyna posiada poważne braki tak kondycyjne jak i taktyczne, no i brak narybku.

Zr.

Jaki powinien być sędzia piłkarski?

Już w dniu dzisiejszym, rozpoczyna się w Rzeszowie kurs dla kandydatów na sędziów piłkarskich. Nieodzowną rzeczą będzie powiedzieć parę słów na temat samego wychowania arbitra.

Na każdym meczu sędzia jest osobą najpoważniejszą na boisku. W samych początkach tej dziedziny sportu, gdy zawody piłki nożnej miały przebieg stosunkowo prosty, zadania sędziów były łatwe. W miarę jednak, jak duch współzawodnictwa wzrastał, stawały się zawody coraz bardziej skomplikowane i wymagały szczegółowego opracowania przepisów i praw gry.

Nim rozpocznie się właściwe szkolenie kandydatów, powinni być oni poddawani szczegółowym badaniom lekarskim, w których należy zwrócić uwagę zwłaszcza na próbę wzroku. Po kursie następuje okres próby, podczas której kandydat powinien zorientować się czy rzeczywiście posiada odpowiednie kwalifikacje na sędziego.

Bezpośredni kontakt z zawodnikami wskazuje mu jak dalece potrafi wpływać na charakter gry. Przez swoją osobowość i zachowanie musi dążyć do utrzymania czystego ducha sportowego podczas zawodów. Musi działać odważnie i bezstronnie, a jego decyzje winne być wykonywane zgodnie z prawidłami gry. Sędzia musi być pewny siebie, mieć zaufanie do swoich umiejętności, gdyż on przede wszystkim jest w wielu wypadkach jedyną instancją. We wszelkich sporach musi wydawać ostateczne i decydujące orzeczenia. Nie powinien wdawać się w dyskusje z zawodnikami. Rzeczą zasadniczą jest, by w swoich stosunkach z graczami zachował sędzia zawsze godność i autorytet. Do jego obowiązków należy udzielanie ostrzeżeń graczom za niewłaściwe zachowanie się na boisku.

Praktyka, którą nabywa sędzia podczas wszelkich zawodów, powinna opierać się na mocnych podstawach. Musi dokształcać się dalej, bądź to samemu, bądź to na wspólnych zebraniach sędziowskich, zwłaszcza po dniach imprezowych.

Na zebraniach tych powinno się omawiać wszystkie błędy zauważone na meczach. Częste odczyty i pogadanki zwłaszcza dla młodych arbitrów są podstawą zdobywania coraz wyższych kwalifikacji sędziowskich.

(Zbig.)

Sportowcy Krosna otrzymają nowy stadion

Od kilku tygodni mieszkańcy Krosna mogą zaobserwować, że w pętli, jaką zakreśla Wisłok obok miasta czw. „Blichu" buduje się coś nowego. Nad rzeką wyrastają w szybkim tempie wały z darni i świeżo wykopanej ziemi. Z każdym dniem stają się one coraz dłuższe i większe, obejmując swymi ramionami wysuniętą w rzekę pustą przestrzeń o rozmiarach 6 ha.

Ci, którzy interesują się życiem sportowym w naszym mieście wiedzą dokładnie, że to ZKS „Włókniarz Legia" buduje nowy, reprezentacyjny i najprawdopodobniej najładniejszy i najlepiej wyposażony stadion sportowy.

Uchwała w sprawie budowy powyższego obiektu sportowego zapadła na nadzwyczajnym zebraniu klubu w ubiegłym miesiącu. Wypadki potoczyły się szybko. Miasto odstąpiło plac a inżynierowie i architekci opracowali plany i kosztorysy. Członkowie klubu zaś samorzutnie zadeklarowali po dwie roboczodniówki przy budowie stadionu. Zw. Zaw. „Włókniarzy" przyznał odpowiednie subwencje i z tymi perspektywami z wielkim zapałem przystąpiono do pracy. A dotychczasowe, skromne może narazie, osiągnięcia pozwalają przypuszczać, że nowy ośrodek wychowania fizycznego będzie oddany do użytku w 20-lecie istnienia klubu, tj. w 1951 r.

A teraz o samym stadionie.

Brzegi rzeki otoczone zostaną wałem, który zabezpieczać będzie przed ewentualną powodzią. Sam poziom rzeki zostanie nieco podniesiony, by wykorzystać ją do uprawiania sportów wodnych. W związku z tym przewiduje się budowę przystani wioślarskiej. Głównym obiektem stadionu będzie boisko do piłki nożnej, otoczone sześciotorową bieżnią oraz torem żużlowym dla sportu motocyklowego. Stoki wału wykorzystane będą na miejsca stojące. W części zachodniej wybudowane zostaną trybuny, pod którą mieścić się będą szatnie, natryski i kręgielnia. Tuż nad brzegiem rzeki zostanie wybudowany basen pływacki i zaopatrywany stale w świeżą wodę, przepuszczaną przez specjalne wbudowane filtry.

Stadion będzie posiadał również boisko hokejowe, do siatkówki, koszykówki, korty tenisowe.

Plany i zamierzenia są naprawdę porywające i znając wytrwałość członków krośnieńskiego klubu wierzymy, że przy wspólnej pracy zostaną one na czas zrealizowane, a Krosno otrzyma piękny stadion o najlepszym wyposażeniu.

As.

GWARDIA (Krosno) — ZWIĄZKOWIEC (Sanok) 5:1 (1:0)

W meczu o mistrzostwo Kl. B. grupy południowej krośnieńscy Gwardziści odnieśli wysokie i zasłużone zwycięstwo nad swym najgroźniejszym rywalem ze Sanoka. Tym samym Gwardia zdobyła jesienne mistrzostwo Kl. B.

RYMANÓW — LEGIA Ib 2:2 (1:2)

Prenumerata zbiorowa miesięcznie zł. 75. z doręczeniem do domu 100. i indywidualna 150 zł. na Nr. PKO Rzeszów IX-892.

S-18582

„NOWINY RZESZOWSKIE" — Wydaje Rob. Sp. Wyd. „Prasa" — Redakcja: Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 7. — Telefony: Sekretariat red. nacz. 1398, Sekretarz redakcji 1554 Oddział R. S. W. „Prasa" (Dział ogłoszeń) 1856, Kolportaż 1880, — Redaktor Naczelny przyjmuje godz. 12—13, Sekretarz red. 11—12, — Druk. P. Kr. Z. G. Oddz. Rzeszów